

Marcin Gajec

SYRIA W PRZEDEDNIU WYPRAW KRZYŻOWYCH W ŚWIETLE KRONIK ARABSKICH

Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Michalak-Pikulskiej

Autoreferat

27 listopada 1095 roku w Clermont rozentuzjasmowany tłum krzyczał "Deus Vult"! Papież Urban II wezwał zebranych na synodzie i wszystkich zachodnich chrześcijan do wyprawy do Ziemi Świętej. Grób Chrystusa od ponad trzech i pół wieku był w rękach niewiernych i wreszcie nadszedł czas by go odzyskać. Nadszedł czas triumfu krzyża nad półksiężycem. Święte Jeruzalem rozpałało wyobraźnię ówczesnych mieszkańców Europy. Miasto, w którym nastąpił akt zbawienia nie mogło już dłużej cierpieć w niewoli muzułmanów. Setki i tysiące brały krzyż i deklarowało przyłączenie się do planowanej krucjaty. Jak trudnym i wymagającym przedsięwzięciem była taka wyprawa pokazał los krucjaty ludowej, która została zmasakrowana wkrótce po przekroczeniu Bosforu, przez zaprawione w bojach oddziały sułtana Kilidż Arslana. Wyprawa rycerska była lepiej przygotowana. Jednak wciąż stały przed nią ogromne trudności natury logistycznej i militarnej. Należało przekroczyć całą Azję Mniejszą. W palącym słońcu, tysiące kilometrów od domu krzyżowcy krok za krokiem zmierzali na południe. Walcząc z Turkami, nieustannie nękanymi przez ich podjazdy, znacząc swoją drogę bielejącymi kośćmi swoich

towarzyszy maszerowali w kierunku Wrót Cylicyjskich. Za nimi czekała na nich Syria, cel ich pielgrzymki. Wszystko jednak przemawiało przeciwko nim. Skłócenie z Aleksym Komnenem nie mogli liczyć na wystarczającą pomoc ze strony Bizancjum. Nieprzyjazny klimat daleki był od tego, do którego przywykli w Prowansji, Normandii czy nawet na południu Italii. Nie znali wcześniej politycznych uwarunkowań krajów, w których się znaleźli. Kiedy zaś przekroczyli smaganą wiatrem i spaloną słońcem Kapadocję i wkroczyli do Północnego Asz-Szam drogę zagroziła im potężna twierdza – Antiochia. Niedawno ufortyfikowana przez biegłych w tej sztuce Bizantyjczyków, a przed nieco ponad 10 laty zajęta przez Saracenów. Tutaj według wszelkiego prawdopodobieństwa szlak pierwszej wyprawy powinien się zakończyć. Zdziśnięci i wymęczeni drogą nie powinni mieć żadnych szans z przeciwnikiem. Cała Syria znajdowała się wszak w rękach muzułmanów. W każdej chwili mogli spodziewać się maszerujących z południa i wschodu armii pod łopoczącymi sztandarami z półksiężcem ozdobionych wersetami świętego Koranu. Dni mijały a przeciwnik wciąż się jednak nie pojawiał, a kiedy ostatecznie Kerbogha z Mosulu przybył z odsieczą, jego wojska prezentowały się na tyle żałośnie, że pierwszy szturm krzyżowców zmusił ich do ucieczki. Zaś 15 lipca 1099 święte miasto otworzyło przed nimi swoje podwoje. Syria okazała się krainą skłóconą i pogrążoną w chaosie. Muzułmanie nie byli zdolni do współdziałania i podjęcie jakiegokolwiek akcji przeciwko najeźdźcom. Jak do tego doszło i w jakich okolicznościach nastąpił upadek Asz-Szam? Na to pytanie właśnie stara się odpowiedzieć niniejsza dysertacja.

Historia wypraw krzyżowych już od dawna znajdowała się w centrum zainteresowań współczesnych historyków. Od początku próba wyczerpującego opisu tematu wymagała studiów interdyscyplinarnych. Uчени specjalizujący się w dziejach Zachodniej Europy szybko odkryli, że potrzebują pomocy swoich kolegów bizantynistów i orientalistów. Złotymi zgłoskami w historiografii krucjat zapisali się tacy uczeni jak Steven Runciman, Hamilton Gibb czy Claude Cahen. Na przestrzeni dwudziestego wieku dominowały różne podejścia do kwestii wypraw krzyżowych, jednak mimo, to nasza wiedza o tych wydarzeniach rosła z roku na rok. Wciąż jednak pozostają tematy, które wymagają głębszych studiów i próby ich bardziej systematycznego ujęcia. Jednym z nich jest sytuacja w Syrii w przededniu wkroczenia na jej terytorium europejskich armii w październiku 1097 roku. Nie dysponujemy europejskimi

źródłami, więc konieczne było oparcie się na tekstach orientalnych. Skupiłem się przede wszystkim na trzech kronikach arabskich:

- *Al-Kāmil fī at-tārīḥ* („Doskonała księga historii”) Ibn al- Aṭīra

- *Al-Muḥtaṣar fī al-ḥabār al-bašar* („Skrót wiadomości o ludzkości”) Abū al-Fidy

- *Al-Bidāya wa al-nihāya* („Początek i koniec”) Ibn Kaṭīra

Najciekawsza i najlepsza z nich, a zarazem najwcześniejsza jest praca Ibn al- Aṭīra. Autora cenionego i słynącego ze swojego profesjonalnego podejścia do historiografii. Jego próby interpretacji i odchodzenie od czysto annalistycznego stylu by łatwiej przeanalizować opisywane wydarzenia czynią z niego jednego z najlepszych arabskich historyków średniowiecza i stawiają *Al-Kāmil* w jednym rzędzie z dokonaniem Aṭ-Ṭabarīego i Ibn Ḥaldūna. Pomocne okazały się także przekłady dzieł ormiańskich (Mateusz z Edessy) czy bizantyjskich (Nikefor Bryennios czy Anna Komnena).

Końcowa data wyznaczająca ramy czasowe pracy była oczywista i jest nią moment wejścia wojsk pierwszej wyprawy do Syrii. W październiku 1097 roku awangarda krzyżowców dotarła do żelaznego mostu na Orontesie, przeprawy broniącej dostęp w głąb kraju. Większym problemem było ustalenie momentu, który odegrał rolę punktu zwrotnego w historii regionu. Takim wydarzeniem była niewątpliwie bitwa pod Manzikertem, stoczona między Bizancjum, a Seldżukami 26 sierpnia 1071 roku. Jej też został poświęcony pierwszy rozdział zasadniczej części dysertacji. Co ciekawe, sama bitwa nie należała ani do największych, ani najbardziej krwawych starć epoki. Bezpośrednio po walce, kiedy armia cesarska poszła w rozsypkę, a sam bazyleus Roman IV Diogenes dostał się do niewoli sułtana Alp Arslana, wydawać się mogło, że nadszedł najczarniejszy dzień dla imperium znad Bosforu. Jednak armia nie ucierpiała tak bardzo, a sułtan nie kwapił się do wykorzystania zdobytej przewagi i rzucenia Bizancjum na kolana. Celem nadrzędnym dla tureckiego władcy wciąż był Egipt rządony przez szyickich (heretyckich z punktu widzenia sunnickiej ortodoksji) Fatymidów. Długotrwałe konsekwencje bitwy okazały się jednak katastrofalne dla Bizancjum. Cesarstwo pograżyło się w chaosie wojny domowej, a Turkomani, coraz śmielej wkraczali w jego granice. W ciągu następnych kilkunastu lat Anatolia

została utracona, a równowaga sił w regionie zachwiana. O znaczeniu Manzikertu świadczy także fakt, że to wtedy w Rzymie po raz pierwszy rozważano zwołanie wyprawy, która pod sztandarami świętej wojny wyruszyłaby z Europy Zachodniej przeciwko Turkom. Pierwszy rozdział został także wykorzystany by przedstawić tło historyczne i dominujące w regionie Asz-Szam potęgi. Zagadnienia te wchodzą w zakres kilku specjalności w tym bizantynistyki i szeroko pojętej orientalistyki (arabistyka, turkologia, iranistyka). Dlatego uznałem, że tak szerokie wprowadzenie jest w tym wypadku konieczne.

Obok ram czasowych istotne było także określenie zasięgu geograficznego. Nazwa Syria nie jest do końca jednoznaczna. Obecnie używamy jej w znacznie węższym zakresie niż w czasie kiedy powstawały dzieła, na których oparta została praca. Arabski termin Asz-Szam obejmuje nie tylko terytoria dzisiejszej Republiki Syryjskiej, ale także ziemie znajdujące się obecnie na obszarze Palestyny, Jordanii, Libanu, a nawet Turcji i Iraku. Szczegółowe i precyzyjne przedstawienie tak ogromnej różnorodności społecznej, etnicznej i politycznej miałyby się z celem pracy. Dlatego w drugim rozdziale „Syria w 1071 roku” skupiłem się na najważniejszych ośrodkach miejskich ówczesnego Asz-Szam. Kryterium tutaj było znaczenie poszczególnych miast dla omawianej historii i dla losów wypraw krzyżowych. Cztery miasta (Jerozolima, Trypolis, Antiochia i Edessa) to stolice późniejszych państw łacińskich na Bliskim Wschodzie. Każde z nich już przed przybyciem krzyżowców stanowiło ważne ośrodki lokalnej polityki i to rywalizacja o nie była sednem większości konfliktów. Pozostałe dwie metropolie (Damaszek i Aleppo) to dwa miasta, które nigdy nie zostały zajęte przez krzyżowców. Oba jednak są kluczowe dla całego regionu. Dziś to dwa największe ośrodki miejskie w dzisiejszej Syrii. W czasie wypraw zaś to z nich miały wyruszyć armie Zankiego i Nur ad-Dina, którzy jako pierwsi rzucą wyzwanie krzyżowcom. Będą też jednymi z centrów władzy zarówno dynastii Ajjubidów, jak i późniejszych Mameluków. W pracy podkreślone zostało znaczenie każdego z miast, a ich historia doprowadzona do roku 1071 z naciskiem na ostatnie wydarzenia poprzedzające okres przemian, jakie zaszły w Syrii po bitwie pod Manzikertem.

Ostatni, trzeci, rozdział poświęcony został na opis wydarzeń z lat 1071-1097. Pewną trudnością była tutaj duża ilość wydarzeń, które działy się jednocześnie i wzajemnie na siebie wpływały. Co więcej rozgrywały się one z różnych miejscach Asz-Szam. Dla większej klarowności opisu

zdecydowałem się więc skupić na najistotniejszych postaciach, które dominowały w poszczególnych etapach. Wyniknęło to także ze sposobu prowadzenia narracji przez autorów kronik. Arabscy historiografowie wieków średnich często podkreślali rolę wybitnych wodzów i władców, poświęcając ich postaciom więcej uwagi niż konkretnym wydarzeniom. Szczególnie śmierć wybitnych osobistości była przez nich szczegółowo opisywana co stawało się także okazją do wspomnienia najważniejszych wydarzeń z ich życia. Pierwszy okres to rywalizacja między tureckim wodzem Atsizem, a szarą eminencją dworu w Kairze, wezyrem Badrem al-Dżamalim. Toczona ze zmiennym szczęściem wojna zmusiła ostatecznie emira Damaszku i założyciela pierwszego niezależnego państwa tureckiego w Syrii, Atsiza, do zwrócenia się o objęcie go swoim protektoratem przez sułtana Wielkich Seldżuków.

Był nim w owym czasie syn Alp Arslana, zwycięzcy spod Manzikertu, Malikszah. Wysłał do Asz-Szam swojego brata Tutusza, który przyjął hołd władcy Damaszku i Jerozolimy jednak wkrótce po tym kazał go uwięzić i stracić. Mając pełnię władzy w południowej Syrii w swoich rękach, młody książę zwrócił się ku Aleppo. Mieszkańcy tego miasta nie ufali mu jednak i otworzyli wrota przed Ukajlidzkim emirem Mosulu, Szaraf ad-Dawlą Ibn Qurajsem. Rywalizacja między nimi wyznaczyła ramy drugiego, wyróżnionego przeze mnie etapu. Chaos w Syrii jeszcze bardziej się pogłębił. „Gracze” zostali jednak pozostawieni sami sobie. Egipt był zbyt osłabiony niedawno zakończonym kryzysem wewnętrznym i mimo kilku prób zdobycia Damaszku nie zagroził władzy Tutusza na południu. Malikszah był natomiast zbyt zajęty tłumieniem buntów na wschodnich rubieżach swojego państwa by zaangażować się w politykę syryjską. Bizancjum, gdzie władzę przejął utalentowany Aleksy I Komnen, także nie zdołało jeszcze na tyle odbudować swojej pozycji by znów zacząć odgrywać znaczącą rolę w Syrii.

Taka konstrukcja pracy spowodowała, że częściowo pominięte zostały do tej pory wydarzenia z północy Asz-Szam, terenów do czasu bitwy pod Manzikertem znajdujących się pod bezpośrednim zwierzchnictwem cesarstwa. Trzeci podrozdział powstał by tę lukę zapełnić. Głównymi postaciami na tych terenach byli Sulejman Ibn Kutlumisz, założyciel sułtanatu Ar-Rum i były wódz bizantyjski a teraz lokalny watażka, Filaret. Drugi z nich wszelkimi sposobami starał się utrzymać względną niezależność swojego państewka zarówno od Bizancjum, jak i od muzułmańskich sąsiadów. Z powodu pewnego oddalenia od centralnych ziem islamu,

wydarzenia te zostały przez arabskich kronikarzy opisane w bardziej lakoniczny sposób. Nieocenioną pomocą i uzupełnieniem relacji źródeł muzułmańskich stały się kroniki Mateusza z Edessy i Anny Komneny. Wymagało to jednak dużej ostrożności i krytycznego podejścia do tekstu. Bizantyjska księżniczka czerpała swoje informacje z pierwszej ręki, jednak nie była zbyt dobrze zorientowana w kwestiach islamu i toczącej się wśród Wielkich Seldżuków rozgrywki o władzę. Mateusz zaś był wyraźnie uprzedzony do Filareta i darzył go szczerą nienawiścią. Biorąc obie te okoliczności pod uwagę udało się jednak odtworzyć najbardziej prawdopodobny przebieg wydarzeń jaki doprowadził do zawładnięcia Antiochią przez Sulejmana i upadku Filareta.

Po śmierci Ibn Qurajsza (1086) i Sulejmana (1087) sam sułtan wyruszył ze swoją armią do Syrii. Tutusz obawiał się wystąpić przeciwko bratu i w latach 1087-1092 w Asz-Szam zapanował krótki i rzadko spotykany okres stabilizacji. Malikszah bez problemu podporządkował sobie cały region i pozostawiając południe w rękach brata, stworzył na północy całą sieć wasalnych emiratów, których namiestnictwo powierzył swoim zaufanym ludziom. Ciężar wydarzeń tego okresu przeniósł się do Iraku, gdzie na dworze sułtańskim zapadały najważniejsze decyzje dotyczące kwestii syryjskich. Wymusiło to także odejście od przestrzeganych do tej pory kryteriów geograficznych. Dla zrozumienia tego, co wydarzyło się w następnych latach konieczne stało się przedstawienie intryg i spisków, jakie miały miejsce na sułtańskim dworze i doprowadziły do śmierci najpierw potężnego wezyra Nizama al-Mulka, a następnie przyptacił je życiem sam sułtan. Zostało tej kwestii poświęcone stosunkowo dużo miejsca. Podobnie uczynili arabscy kronikarze, którzy pozwolili sobie nawet na spekulacje dotyczące odpowiedzialności za śmierć Malikszaha, a już samo to pokazuje jak istotne było to wydarzenie.

Te pięć lat spokoju nie wystarczyło by Asz-Szam odzyskał stabilność. Wstrząsy jakie nastąpiły w czasie wojny sukcesyjnej znów pogrążyły cały region w chaosie. Wiązało się to z tym, że Tutusz wystąpił z oficjalnymi pretensjami do tronu i wyruszył przeciwko swoim bratankom. Emirowie z północy początkowo go poparli by później zmienić front. Interesujący jest fakt, że arabscy kronikarze zdołali zachować profesjonalizm i te trudne lata wojny domowej relacjonują dość obiektywnie. Pewne nieścisłości pojawiły się w przypadku kwestii Edessy, jednak tutaj za rozstrzygającą uznałem wersję przedstawioną przez relacje ormiańskie. Z ostrożnością trzeba

było podejść także do fragmentów gdzie pojawiał się wyznaczony przez Malikszaha namiestnik Aleppo, Aq-Sunqur Hadżib. Był on ojcem Zankiego, protoplasty dynastii, która rządziła Mosulem w czasie kiedy żył i tworzył tam Ibn al-Athir. Zwykle godny zaufania kronikarz znany był z tego, że w przypadku rodu swoich protektorów gotów jest tak przedstawić wydarzenia, a przynajmniej ich interpretację by postawić Zankidów w jak najlepszym świetle. W takim przypadku za bardziej wiarygodne uznawałem relacje Ibn Kathira i Abu al-Fidy.

Śmierć Tutusza w 1095 roku nie uspokoiła sytuacji. Okres 1095-1097 to ciągłe walki między Ridwanem, a Duqajem, synami Tutusza, którzy rządili, odpowiednio, w Aleppo i Damaszku. Pozostałe miasta w dużej mierze zachowały niezależność. Emirowie lawirowali między północą i południem, a także odradzającą się potęgą Fatymidów. W całym Asz-Szam nie było ani jednego władcę, który cieszyłby się powszechnym szacunkiem i aprobatą. Sojusze zmieniały się jak w kalejdoskopie, co osłabiało cały region. Nienawiść pomiędzy braćmi była tak silna, że nawet wieści o zbliżającej się wyprawie krzyżowej nie zdołały zmusić ich do współpracy. Podobnie jak oni, wszyscy pozostali emirowie dbali jedynie o swoje partykularne interesy. Nikt w Syrii nie był w stanie przeciwstawić się, osłabionej przecież i ciężko doświadczonej w czasie wędrówki przez Azję Mniejszą, krucjacie.